

# DZIENNIK LWOWSKI

Organ demokratyczny.

Przedpłata w miejscu wynosi: miesięcznie 1 zhr. — Z przesyłką pocztową: rocznie 16 zhr.;  
ćwierćrocznie 4 zhr. — cent.; miesięcznie 1 zhr. 35 ct. —  
Dla wychodźców we Francji ustaliliśmy cenę prenumeraty na 15 franków kwartalnie.

Redakcja i administracja pod l. 29/30 przy placu katedralnym w domu p. Sara.  
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 cent.  
Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty  
Wychodzi codziennie o godzinie Smej rano. — Numer pojedynczy kosztuje 4 centy.

Nr. 171.

Wtorek dnia 20. lipca 1869. — Czesława i Kas. (ryzm.) — Prokopya Wm. (grec.)

Rok III.

Lwów, dnia 17. lipca.

Żałujemy bardzo, że *Dziennik Poznański* częstokroć zajmuje się sprawami bezpośrednio nas dotyczącymi, nie znając bliżej ani naszych stosunków, ani ustaw nas obowiązujących. Z tych też powodów wnioski tego dziennika są mylne, a rezultata jego rozumowań sprzeczne z istotnym stanem rzeczy. Owóż teraz przydarzyło się *Dzienn. Pozn.*, że z powodu zakazu obchodzenia unii lubelskiej wedle programu komitetu, doradza nam zaniechanie całego zamiaru, a to z „obawy jakiejś możliwej reakcji, jakiegoś zatargu z władzami, co dla Galicyi byłoby prawdziwą klęską i nieszczęściem.“

„Dzisiejszy zakaz unijnego obchodu jest, jak się spodziewamy, ze strony władz austriackich odosobnieniem, okolicznościowym rozporządzeniem, bez szkodliwych dla kraju następstw; zamiar przełamania go na jakiegobądź drodze, mógłby się stać pożądaną sposobnością inaugurowania systemu reakcji, na który centraliści wiedeńscy niezaprzeczenie wielki mają apetyt, a w obec którego prób i usiłowań jesteśmy bezbronni.“

*Dzienn. Pozn.* bezpotrzebnie kłopotą się jakimiś marami, mianowicie: dążnością z naszej strony marnych demonstracji, a ze strony rządu chęcią poskromienia podobnych zachcianek już nie jako skutku przekroczenia jego zakazów, lecz z powodu obmyślanego systemu represyi. Owóż obydwa powyższe mniemania są błędne, bo odnośnie do nas tylko nieprzyjaciele widzą w obchodach naszych narodowych chęć demonstrowania, podczas gdy i rząd austriacki dobrze wie, że podobne obchody nie są przeciw niemu skierowane, brak mu zaś sił, aby mógł przeprowadzić system reakcyjny we wszystkich krajach słowiańskich, gdzie wszędzie podobne widzieć się dają objawy.

Obchód unii lubelskiej nie jest zatamowany zakazem policji, gdyż zakaz dotyczy tylko uroczystego pochodu, uznania komitetu jako ciała oficjalnego itp.; są atoli części programu, do których przeprowadzenia nie potrzeba przyzwolenia władz, jak n. p.: wolno nam się zgrupować na nabożeństwo, wolno udać się na zamek dla usypania kopca, wolno urządzić festyn lub bankiet, na którym mogą być przemowy. Niepotrzebne są więc upomnienia *Dzienn. Pozn.*, byśmy się nie kusili o przeprowadzenie obchodu według komitetowego programu wbrew zakazom władz — gdyż niezawodnie nie będziemy się wystawiać na skutki dla kraju zgubne, dla dogodzenia li tylko naszej próżności, t. j. przeprowadzenia całego programu uroczystości. Wiemy bowiem, jakie przysługują nam prawa, a od tych nie ustąpimy, jak również ich nie przekroczymy.

Natomiast chętnie na to przystaniemy, aby obok uroczystego obchodu rocznicy unii lubelskiej, gdzie niema po temu możliwości, na wniosek posła prusko-zachodniego p. Ig. Danielewskiego, święcono rocznicę i to w sposób imnie głośny a również głęboko oddziaływający. Ku temu proponuje szan. poseł:

- 1) Wydanie licznych broszur z opisem historycznym Unii, z wyłomaczeniem jej znaczenia dla ubiegłych, teraźniejszych i przyszłych czasów, mianowicie dla ludu pisanych.
- 2) Zakupowanie broszur tych i medalów, oraz medalików pamiatkowych przez majątniejszych w większych ilościach, aby jedne i drugie rozdawać masami między masy.
- 3) Ciągłe a ciągłe traktowanie odtąd sprawy tej w dziennikach i wszelkich pismach, w sposób do zgody i pojednania, do ogólnego miru wiodący.
4. W sam dzień 11. sierpnia, gdzie się da, obchodzenie po kościelnym nabożeństwie 300letniej rocznicy Unii w spokojny i poważny sposób z zachowaniem wszelkich względów i formalności prawnych. Gdzie będą jakie przeszkody, gdzie

mianowicie nie będzie mogło być nabożeństwa, tam się tego nie domagać, nie skarżyć się na zakazy. Niech duchowni pasterze rządzą w kościele — im to oddane, oni za to odpowiedzialni przed sumieniem i Bogiem i swoją najwyższą zwierzenością. Poprzestajmy na tem!

5. Gdzie więc Unii samej i jej rocznicy wprost święcić nie będzie można, tam ją święcić pracą naszą zbiorową, organiczną i tyle obiecającą pracą mirową i cywilizacyjną, jak to był i akt Unii lubelskiej. Tam zatem po wszystkich towarzystwach, jakie tylko u nas istnieją, nazuńczyć zwyczajne zgromadzenia i w powadze a spokojnie odprawić czynności zwyczajne towarzystwa. I milczenie bywa wymowne! I woła głośno nieraz o to, czego nie ma, a co być z naturalnego porządku powinno!

6) Wszędzie zaś i powszechnie starać się o to, ażeby każdy w narodzie, każda głowa rodziny mianowicie, wiedziała o wielkim święcie narodowym w dniu 11. sierpnia, znała jego myśl i ważność i wieczorem zebrawszy domowników bądź przeczytała kazala jaką broszurę o Unii, bądź o tem pokierowała rozmową, a w końcu wspólną za wszystkimi odprawiała modlitwę o błogosławieństwo dla narodu. Gdzie już nie można nic, poprzestać na samej tej cichej wspólnej modlitwie.

Sprawy krajowe z ostatnich czasów przyczyniły się do ugrupowania stronnictw, które na tle rezolucyjnym i obchodu pogrzebu Kazimierza W. wybitniej jak dotąd stanęły obok siebie. *Kraj* od początku swego istnienia marzył o nieokreślonym jakimś stronnictwie narodowym, którego zdefiniowanie jednak doznało we wszystkich organach polskich kompletnego zaprzeczenia; dziś *Kraj* szczęśliwszy, bo udało mu się wespół z *Gazetą Narodową* upatrzeć w klubie rezolucjonistów zaczątek wielkiego stronnictwa postępowego, któremu jako pośredniemu między wstecznymi a gorącymi windykując przyszłe przodownictwo.

My nie oddajemy się podobnym złudzeniom, wiemy bowiem z dziejów, że pośrednie stanowiska przy wrzającej walec zawsze bywają straconą placówką; zresztą nie mamy wiary, aby na drodze wytkniętej przez *Kraj* mogliśmy dojść do pożądanego celu, gdyż wątpimy, aby europejskie wypadki dozwolily nam tak flegmatycznego pochodu w ojczystej polityce.

Przytaczamy jednak ustęp dotyczący nas z artykułu *Kraju* p. n. Nasze stronnictwo; gdyż mniemamy, że samopoznanie zawsze jest pożytecznym. Oto co piszą o nas:

Z drugiej znowu strony występują głosy skrajne w kierunku wprost przeciwnym stronnictwu oporu i reakcji. Są to głosy towarzystwa narodo-demokratycznego, w ostatnich czasach jaskrawie przedstawione w *Dzienniku lwowskim*. Stronnictwo to śmiało, stanowcze, nieraz idzie za daleko, w swej polityce po części fikcyjnej, w zbyt ostrej formie wygłasza swe przekonania, ale przypatrzysz się z rozumą jego czynnościom, nie można dopatrzeć w nich dążności prawdziwie rewolucyjnych, lecz natomiast pewną niecierpliwosć, gorączkowość, która łatwo da się wyłomaczyć powszechną u nas obojętnością na sprawy publiczne, rażącą każdego, kto goręcej nieco czuje.

Owo stronnictwo zapomina czasami o istotnym usposobieniu umysłów w kraju, o siłach rozporządzalnych, wreszcie o braku dojrzałości politycznej w naszym społeczeństwie. Nie tyle zasady, ile środki towarzystwa narodo-demokratycznego bywają niestosowne, zwłaszcza, gdy przybierają burzliwy charakter.

Zwolennicy tej partii dają się wprawdzie powodować egzaltacyom politycznym, ale bynajmniej nie można ich uważać za fanatyków, przesiałych duchem radykalnej demokracji. Wreszcie stronnictwo to nie jest straszne, bo jest nieliczne, i właśnie z tego powodu zmuszone bywa nadawać swym czynnościom jaskrawą barwę.

Co do ostatniego ustępu, obaczmy, które stronnictwo bardziej jest licznem, dotąd mieliśmy bowiem powody mniemac, że wszystko, co wyszło z naszej inicjatywy, zdołaliśmy przeprowadzić! na przyszłość zaś tem więcej będziemy się starać, aby dojść do celu naszych dążeń, którym dotąd jest: federacja w stosunku do monarchii, a autonomi a na wzór Węgrów na wewnątrz a demokracja jako podstawa naszych instytucji i ustawodawstwa.

Korespondencye Dziennika lwowskiego.

Paryż 14. lipca.

Odezwa cesarza do deputowanych, odczytana przez Rouher'a w ciele prawodawczem, zajmuje jedynie uwagę ogólną, będąc powodem najróznorodniejszych komentarzy.

Reformy 19. stycznia spowodowały podanie się do dymisji ministrów i zmianę gabinetu, a więc i obecnie nowi niarze utrzymują, że reformy zapowiedziane przez cesarza listem z 12. lipca, sprowadzą zmianę osób należących do władzy naczelnej. Powszechnie więc głoszą upadek ministra stanu, w zamian którego według jednych Ollivier, według drugich Buffet powołany zostanie do złożenia gabinetu. Od dawna donosiłem wam już, że Napoleon dbał o własny interes, nie może jak tylko porzucić mameluków Rouher'a, a oprzeć się na tiers-parti, powołując naczelników tego stronnictwa do składu gabinetu — lewy środek izby bowiem niezaprzeczenie największą obecnie w kraju posiada powagę — uniejsza więc, kogo cesarz obdarzy swym zaufaniem, bo wybór między pp. Ollivier, Buffet, Seyris, Louvet, Talhouet w zupełności jest dziś zależny od jego kaprysu, to jednak pewna, że natychmiast lub przynajmniej w krótkim czasie musi pożegnać się z swym ulubieńcem Rouher'em i powołać na ministrów naczelników stronnictwa pośredniego, jako wskazanych mu przez opinię kraju doradców. Nie mam więc zamiaru silić się na rozwiązanie zagadki, kto zastąpi ministra stanu, bo nazwisko to lub inne dla was nie ma znaczenia, jeżeli z góry wiecie, z jakiego stronnictwa kandydat ma być wybranym; nie zdaje mi się jednak, aby jak dziennikarstwo tutejsze utrzymuje, list cesarski miał być już oznaką natychmiastowej niełaski Rouher'a, a przeciwnie nawet, zdaniem mojem jest on jeszcze dowodem chwilowego wpływu doradcy cesarskiego.

Stronnictwo umiarkowano-postępowe imponujące w izbie zajęło stanowisko; lekkcewałyż żądań będących rzeczywistym objawem opinii kraju, cesarz nie mógł, ale przyznać należy, że Rouher umiejętnie podsunął mu radę dla zmniejszenia się na rywalizujących o władzę z ministrem stanu przywódcach tiers-parti. List cesarski, głoszący zapowiedź reform nowych z inicjatywy naczelnika Francji, jest jednym z najsprytniejszych wynalazków, jakimi kierownicy dążeń reakcyjnych poszczycić się mogą, jest to zresztą obmyślona sztuczka na niekorzyść stronnictwa postępowego. Jeżeli nie dla przeszłości swej, to za autorstwo natchnionej rady cesarzowi, Rouher winien stać się bohaterem dla wadzących mężów stanu, reprezentowanych przez krakowskiego inwalidę umysłowego i Polski Przegląd, który wzięwszy miłość ojczyzny w wyłączny dla siebie monopol, na wycigi z *Dzienn. War.* potępił wszystkich, co bez jego zezwolenia poważyli się przyjmować udział w pracy narodowej.

Ostatnie wybory zmanifestowały dojrzałość narodu, Napoleon uczuł się naraz sam dobrowolnie przymuszonym zrobić pewne ustępstwa z praw swych opiekuna na korzyść zostających pod jego kuratelą, a uprzedzając wystąpienia pełnomocników narodu, przy otwarciu izby zapowiedział przez pośrednictwo swego ministra stanu, w błyskotliwie wiele a razem i bardzo mało zapowiadającym frazesie, uległość swą

Z rozpacy, chciała już sobie życie odebrać, które po utracie Cienia stało się dla niej ciężarem... gdy ją wśród łez ujrzał niepozorny robaczek, świetlik, na którego nigdy przedtem uwagi nie zwracała.

Zbliżył się i pozdrowił ją uprzejmie. Ledwie zdobyła się dlań na odpowiedź rusałka... — Pozwól mi się zapytać piękna rusałko — rzece skromny robaczek — czegoś taka smutna? czego ci potrzeba? a może zdołam ci być pomocnym.

— Ty, biedny robaczku! — z boleścią zawołała Leśna. — Potężniejsi od ciebie nie wiedzą, gdzie się znajduje. — Skromność niekiedy tam dosięga, gdzie duma przystępu nie ma — mówi świetlik. — Jestem tylko biedny robaczek; a przecież wiem, gdzie się Cień znajduje.

— Wiesz? — wykrzyknęła Leśna. — Świetliku! uczynię cię ptakiem rajskim, tylko mi powiedz: gdzie go widziałeś? — Uczepiłem się — rzece pokorne żyjątko — sukni Wodnicy, gdy go porwała... i wiem, że się znajduje w jej zaczarowanym pałacu.

— Prowadź mnie, prowadź, świetliku luby! — zawołała rusałka. — Raj mi otwierasz twą mową...

— Ty mi dałaś niebo — cicho szepnął robaczek — i świetlik niczego od ciebie nie żąda... Pójdź, piękna wód królowo! zaprowadzę cię do kochanka.

(C. d. n.)

## WYCIECZKA DO PIONIN

przez Paulina Stachurskiego.

(ciąg dalszy.)

Trat przez trzy doby płakał nieustannie przy trumnie małżonki. Czwartego dnia przyszedł do komnaty Cienia. — Przebacz, rycerzu! — rzekł — że boleść moja przeszkodziła mi pamiętać o obowiązkach. — Jestem na twoje usługi.

Natychmiast wyruszyliśmy przeciw królowi wulkanów; a chociaż walka czeka nas krwawa, i jeszcze żaden król gnomów nie zwyciężył Ognię — tem chętniej podejmuję się wprawdy, że w posiadłościach nieprzyjaciela nam króla jest źródło wody ożywiającej, która posłuży mi do wskrzeszenia boskiej Talis, bez niej bowiem nie pojmuję istnienia!

— Królu! — rzekł Cień do Trata. — Dzięki za niezasłużoną łaskę. Jakkolwiek wdzięczność nakazuje mi ratować Wodnicę, ale i chęć dotarcia do ożywiającego źródła byłaby dostateczną, bym poszedł z tobą, narażając się na największe niebezpieczeństwa. Wskrzeszenie najpiękniejszej Talis będzie dostateczną za trudy zapłatą!

— Oby tylko udało się nam dotrzeć do źródła... Mnie-masz więc, że Talis była piękna? — Na honor! nie widziałem podobnej.

— Pójdźmy rycerzu! Wojsko czeka mego znaku. Dalej na Ognię!

— Hurah! — zawołał Cień z zapałem. Za chwilę, co tylko mogło broń udźwignąć w królestwie gnomów, wyruszyło ze swym królem przeciw straszliwemu Ognię.

— Ale jak widzę: zasmucił panią los boskiej Talis... Czuję się więc w obowiązku powiedzieć o rzeczy nieco weselszej: o mniej pięknym od Talis marszałku Strzygu.

Dawno już nie był on w takich opałach, jak teraz, gdy mu wypadło szukać Cienia! Jak sam powiada: zdarł siedem par najpiękniejszych siedmiomilowych butów, i trzy garnitury królewskie; obiecał siedemnaście królestw, pojednał się z siedemdziesięcioma nieprzyjaciółmi, byle odszukać protegowanego Leśnej — a znaleźć go nie mógł! — Z biedy wdał się nawet ze starą Chandrą, matką czarownic, i szkodną tę babę trzy razy pocałował w usta, by mu pomogła.

Chandra poruszyła wszystkie swoje podreżne od kijowskiej Łysej, aż do tatrzańkiej Babiej góry — sama była wszędzie... o Cieniu ani śladu!

Zmęczony, gniewny i w zmartwieniu wielkiem usiadł Strzyga na suchej wierzbie, i po krótkiej chwili zasnął nieboraczek, nawet i we śnie nie zapominając o poleceniu Leśnej.

A biedna zrozpaczona rusałka do kogoż nie udawała się z prośbą o pomoc?... Jakichże nie poruszyła sprężyn, byle odszukać Cienia? — wszystko napróżno! Piękny śmiertelny znikł gdzieś bez śladu.







# Obwieszczenie.

# Kundmachung.

Z dniem otwarcia wybudowanej części naszej kolei ze *Lwowa* do *Złoczowa* z odgałęzieniem z *Krasnego* do *Brodów*, tracą moc obowiązującą wszystkie nasze, dla obrotu wewnątrz Monarchii wydane taryfy, i zastępują je taryfy nowe.

Pojedynczych egzemplarzy rzeczonych taryf dostać można na wszystkich naszych stacjach, mianowicie:

1. Taryfę wykazującą należność od przewozu osób, pakunków podróźnych, przesyłek spiesznych, powozów i zwierząt pociągami osobowymi, za 10 centów;
2. Taryfę wykazującą należność od przewozu towarów i zwierząt jako fracht wraz z klasyfikacją towarów, za 15 centów.

Dodatek ażya 20% do naszych taryf cywilnych i wojskowych w przewozie osób i rzeczy, zaprowadzony na mocy ogłoszenia z dnia 28. marca 1869 l. 1270, utrzymuje się i nadal aż do odwołania.

Natomiast znoszą się przytoczone tam wyjątki od dodatku ażya i zmieniają się aż do dalszego rozporządzenia w ten sposób:

## A. Wolne są od dodatku ażya:

1. Należności uboczne, jako to:
  - a) ogólna i szczególna należność asekuracyjna,
  - b) premia od zabezpieczenia interesu pod względem terminu dostawy,
  - c) składowe,
  - d) wagowy,
  - e) należność za recepis,
  - f) prowizya przekazowa.
2. Transporta drzewa w ładunkach pełnowozowych, jeżeli takowe ze wschodu przeznaczone do *Krakowa* lub po za *Kraków*, przynajmniej 25 mil naszej kolei przebiegają.
3. Zniżona taryfa Nr. 3 dla szyn kolejowych.
4. Zniżona taryfa Nr. 7 dla soli z *Wieliczki* i *Bochni* w kierunku na wschód.
5. Zniżona taryfa Nr. 9 dla węgla kopalnego, koksu i brykietów.
6. Skombinowana taryfa dla węgla kopalnego, koksu i brykietów ze stacji kolei północnej Cesarza Ferdynanda do stacji kolei Karola Ludwika.
7. Bilety pozwalające wstęp na dworzec kolejowy.
8. Przedmioty handlowe jako to: żelazo i ordynaryjne w taryfie bliżej oznaczone towary żelazne, wyroby lniane i bawełniane, toż samo cukier, jeżeli takowe z *Bielska* bezpośrednio do naszych stacji: *Tarnowa*, *Rzeszowa*, *Jarostawia*, *Przemysła*, *Lwowa*, *Złoczowa* i *Brodów* jako frachty przechodzą.

## B. Połowie ażya podlegają:

1. Częstka przypadająca na kolej Karola Ludwika z taryfy dla związkowego obrotu towarów między *Wiedniem* i t. d. z jednej, a *Granicą* i *Warszawą* z drugiej strony.
2. Częstka przypadająca na kolej Karola Ludwika z taryfy dla związkowego obrotu towarów między *Gdańskiem* z jednej, a *Krakowem* i *Lwowem* z drugiej strony.

## C. Dodatek ażya nie narusza:

1. Taryfy dla związkowego obrotu towarów między *Galicyą* i *północnymi Niemcami*.
2. Taryfy dla związkowego obrotu towarów między *Czerniowcami* z jednej a *Petersburgiem* i t. d. z drugiej strony.

Stacja nasza *Bierzanów*, ograniczona dotąd na kursa pociągów osobowych, zajmować się będzie od dnia otwarcia nowej linii kolejowej, aż do dalszego rozporządzenia, także przyjmowaniem i wydawaniem przesyłek frachtowych.

Wiedeń, w Lipcu 1869.

## Rada Zawiadowcza.

1571-3-3

Mit dem Tage der Eröffnung der ausgebauten Theilstrecke unserer Bahn, *Lemberg - Złoczów* mit dem Flügel *Krasne - Brody*, treten alle unsere Tarife für den inländischen Verkehr ausser Wirksamkeit und werden bis auf Weiteres durch neue Gebühren-Tarife ersetzt. Einzelne Exemplare dieser Gebührentarife sind in allen unseren Stationen zu haben und kosten:

1. Die Gebührentarife für die Beförderung mit den Personenzügen von Personen, Reisegepäck, Eilgütern, Equipagen und Thieren, pr. Stück 10 kr. 5 W.
2. Gebührentarife für die Beförderung von Gütern und Thieren als Fracht, inclusive der Waaren-Classification, pr. Stück 15 kr. 5 W.

Der mit der Kundmachung vom 28. März l. J. Z. 1270, zu unseren Civil- und Militärtarifen für Personen- und Sachtransporte eingeführte 20% Agiozuschlag wird bis auf Widerruf auch fernerhin beibehalten, dagegen die darin angeführten Ausnahmen vom Agiozuschlage aufgehoben und selbe in nachstehender Weise bis auf Weiteres abgeändert:

## A. Vom Agiozuschlage sind befreit:

1. Die Nebengebühren, als:
  - a) die allgemeine und besondere Versicherungsgebühr;
  - b) die Prämie für Lieferzeit - Interesse - Versicherung;
  - c) der Lagerzins;
  - d) das Waggeld;
  - e) die Recepisgebühr;
  - f) die Nachnahme - Provision.
2. Holztransporte in ganzen Wagenladungen, wenn sie mit der Bestimmung von Osten nach oder über *Krakau* auf unserer Bahn wenigstens 25 Meilen durchlaufen.
3. Der ermässigte Tarif Nr. 3 für Eisenbahnschienen.
4. Der ermässigte Tarif Nr. 7 c für Salz von *Wieliczka* und *Bochnia* in der Richtung nach Osten.
5. Der ermässigte Tarif Nr. 9 für Steinkohlen, Coaks und Briquets.
6. Der combinirte Tarif für mineralische Kohle, Coaks und Briquets von den Stationen der Kaiser Ferdinands - Nordbahn nach den Stationen der Carl Ludwig - Bahn.
7. Die Eintrittskarten in den Bahnhof.
8. Die Artikel: Eisen und gemeine im Tarife näher bezeichnete Eisenwaaren, Leinen- und Baumwollwaaren, dann Zucker, wenn solche von *Bielitz* direct nach unseren Stationen *Tarnów*, *Rzeszów*, *Jarostaw*, *Przemysl*, *Lemberg*, *Złoczów* und *Brody* als Fracht versendet werden.

## B. Der Hälfte des Agiozuschlages unterliegen:

1. Der Portoantheil der Carl-Ludwig-Bahn im Tarife für den Verband-Güterverkehr zwischen *Wien* etc. einerseits, dann *Granicą* und *Warschau* andererseits.
2. Der Portoantheil der Carl-Ludwig-Bahn im Tarife für den Verband-Güterverkehr zwischen *Danzig* einerseits, dann *Krakau* und *Lemberg* andererseits.

## C. Der Agiozuschlag übt keinen Einfluss:

1. Auf den Tarif für den norddeutsch-galizischen Verband-Güterverkehr.
2. Auf den Tarif für den Verband - Güterverkehr zwischen *Czernowitz* einerseits, dann *St. Petersburg* etc. andererseits.

Unsere Station *Bierzanów*, die bis nun auf den Verkehr der Personenzüge beschränkt war, wird mit dem Eröffnungstage der neuen Theilstrecken bis auf Weiteres auch die Aufnahme und Abgabe der Frachtsendungen bewerkstelligen.

Wien, im Juli 1869.

## Der Verwaltungsrath.

### Dla właścicieli koni i gospodarzy! Zdania o wyrobach weterynarskich Kwizdy.

W „Dresdner Journal“ z 18 kwietnia b. r. czytamy:  
Kornelowski proszak byłby rozpowszechnił się od 10 lat swego istnienia daleko za granice Austrii, przez całe Niemcy, księstwa Nadmozańskie, wielką część Rosji, nawet w Szwajcaryi i Francji, zaprowadzono takowy w masztalarniach J. Kr. Mości Króla Pruskiego i Królowej Anglii, o czem dotyczyły za- wiodowy masztalarni bardzo chwalebnie się wyraził. Udziałem koncepcy tego proszku byłego przez wysoki c. k. austriacki, kr. pruski i kr. saski rząd, przysiężnie odznaczanie medalami hamburskiego, paryskiego, monachijskiego i wiedeńskiego Towarzystwa, zawiązanego przedtem przez dżentelmenów z samymi za sobą przemawiającymi faktami, które dowodzą aż nadto doskonałości tego artykułu i niepotrzebują żadnego objaśnienia.

Udziałem Kornelowskiego proszku byłego dla zwierząt domowych jest także w stanie zdrowym bardzo pożyteczne, gdyż podwyższa działalność trawienia, oddzielenie strawionych pokarmów ułatwia i tym sposobem wzmacnia siłę oporu zwierząt przed wpyływem zarazliwym, jak również zaradza tym chorobom, którym bytyo najwięcej podlega i skutkuje znakomicie u konia: w gru- czoskach, zapaleniu gardła, kolkach, brak ochoty do żeru; u bydła: w krwi- stości mleka, wydmuczeniu brzochni, jako środek do poprawienia mleka, dla tego też śmiało ten proszak podczas celowania dawać można; u owcy służy szczególnie przedzwyczajnie do wycierania i we wszystkich chorobach brzucha.

Drugi preparat higieniczny równiej doniosłości jest. Płyn przywroczony dla koni p. Fr. Kwizdy w Kornelburgu, jestto jedyny płyn przywroczony, który przez wysoki c. k. urząd zdrowia wyprobowano, a następnie przez Jego Ces. Mości Cesarza Franciszka Józefa I. wyjącznym przywilejem odznaczonym i używanym bywa nie tylko w masztalarniach J. Kr. Mości Królowej Anglii, ale także w praktyce urzędowej p. Dra Kraurerta, weterynarza nadwornego J. Król. Mości Króla Pruskiego; ten płyn utrzymuje konia do późnej starości wytwor- tym i dzielnym, hartuje nerwy i służy szczególnie jako środek pomocy przy operacji zdrętwień, reumatyzmów, zwichnięć, skręceń nóg i t. d.

Znakomita sława weterynaryjnych wyrobów Kwizdy, doszła nawet aż za granice Europy, a wynalazca takowych wysłał na wezwanie towarzystw zawią- zanych przedtem zwierzemu w Nowym Jorku i Bostonie znaczniejsze par- tye swego wyrobu, który takim sposobem i w Ameryce jako zaprowadzony uwa- żać można.

Przytaczamy następnie w wyęgu przywilej dany:  
My Franciszek Józef Pierwszy, z Bożej łaski Cesarz Austrii, Król Węgier i Czech, Lombardyi i Wenecyi, Dalmaeyi, Kroatyi, Sławonii, Galicyi, Lodomeryi i Illiryi, Arcyksiążę Austrii i t. d. i t. d.

Ponieważ Nam Fr. J. Kwizda, aptekarz w Kornelburgu najniżej przedsta- wił, że wynalazł nową wodę do mycia dla koni, przetrwaną Płynem przewrot- czym, na który to wynalazek prosi o wyłączny przywilej, i ponieważ w tym ra- zie wszystkie patentem z d. 14 sierpnia 1852 r. przepisane formalności wypeł- nione zostały, przeto uznaliśmy za dobre przychylając się do życzenia, udzielić Franciszkowi Janewi Kwizdzie, jego spadkobiercom i cesyonaryuszom wyłączny przywilej we wszystkich krajach Naszego Państwa na wyniszenie odkrycie.

W moc potwierdzenia wydziałym niniejszy patent w Naszym Imieniu, opa- trzony Naszą Cesarzką pieczęcią.

Dan w Naszym Cesarstwie, głównem i rezydencyjnym mieście Wiedniu dwu- dziesiątego trzeciego dnia w miesiącu lutym w roku tysiąc osmset sześćdziesiątym trzecim a panowania Naszego piętnastym.

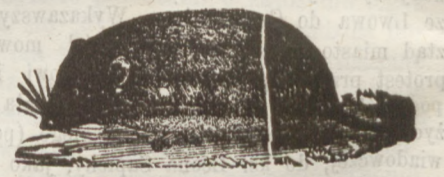
(L. S.)  
Franciszek Józef.

Prawdziwe ma do nabycia: we Lwowie: Konstanty Iskierski, apteka Piotra Mikolasa, apteka A. Berlinera, apteka Zyg. Ruckera (dawnej Pomańka) i St. Jekiel, w Krakowie p. M. Jawornicki w rynku gł. w kamienicy Kirch- majera i p. Józef Jahn, tudzież we wszystkich niemal miastach królestwa Ga- licyi są składy urządzone, które od czasu do czasu dzienniki polskie podają w ogłoszeniach.

Przestroga.  
Panowie Gospodarze, żyjący sobie nabywać powyższe ar- tykuły prawdziwe i niefałszowane, niech raczą uważać na to, że każda paczka i każda faszka opatrzona jest pie-częcią firmy: „Franc. Jana Kwizdy w Kornelburgu.”

1421-2-3 T

### Uwiedomienie.



Nieomylnie i prędkie wytępienie  
**Szczurów i Myszy**  
za pomocą c. k. uprzywilejowanej trucizny  
na Myszy i Szczury, w kształcie świecy  
Cena faszeczki 50 kr.  
Takowej niefałszowanej dostać można  
we Lwowie u pp. *Konst. Iskierskiego*,  
*Adol. Berlinera*, *Zyg. Ruckera*, *Piot. Mikolasa* i *Stan. Stechera v. Se- benitz*; w Krakowie u pana *M. Ja- wornickiego*; w Tarnowie u pp. *Józefa Jahna* i *H. Koyi*.  
1443-5-12-T

W hotelu „George“ jest do wynajęcia od 1. sierpnia **Sklep frontowy** składający się z jednego lub dwóch pokoi. — Bliższą wiadomość udziela portyer.  
1555-3